

BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE

Od wrogości do Sèvres: brytyjsko-izraelskie relacje
w perspektywie kryzysu sueskiego

s. 207–233

Od wrogości do Sèvres: brytyjsko-izraelskie relacje w perspektywie kryzysu sueskiego

Janusz Tomaszewski

Kryzys sueski bez wątpienia należy do najważniejszych wydarzeń drugiej połowy XX w. Stanowił punkt przełomu w powojennej polityce. Wcześniej Francja i Wielka Brytania były świadome swej słabszej pozycji względem Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, ciągle jednak uważały się za światowe mocarstwa. Dopiero kryzys sueski uświadomił brytyjskim i francuskim elitom politycznym oraz społeczności międzynarodowej, jak wątłe były podstawy tych założeń. W ramach analizy tego wydarzenia warto się przyjrzeć procesowi, który doprowadził do zawiązania tymczasowego sojuszu brytyjsko-izraelskiego, wymierzonego w Egipt.

Relacje Wielkiej Brytanii zarówno z Egiptem, jak i z Izraelem w latach 50. XX w. nie były najlepsze. Władze w Kairze – zarówno z czasów monarchii, jak i po jej obaleniu – prowadziły z rządem w Londynie grę o wycofanie się brytyjskich wojsk z rejonu Kanału Sueskiego, co uważały za warunek *sine qua non* pełnego uniezależnienia się od Wielkiej Brytanii. Z kolei Izrael, uwikłany w konflikt ze wszystkimi sąsiadami, nie znalazł w Zjednoczonym Królestwie sojusznika ani w momencie proklamowania niepodległości, ani też w następnych latach. Momentami stosunki między Wielką Brytanią a Izraelem były tak napięte, że istniało ryzyko wybuchu realnego konfliktu między nimi, głównie z powodu Jordanii, która była brytyjskim sojusznikiem. Natomiast relacje izraelsko-egipskie były determinowane przez konflikt Izraela z państwami arabskimi.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie procesu, który doprowadził do zawiązania tymczasowego sojuszu brytyjsko-izraelskiego, wymierzonego w Egipt, po nacjonalizacji Kanału Sueskiego. Utworzony *ad hoc* alians nie byłby możliwy, gdyby nie dwa czynniki. Pierwszym była osoba egipskiego prezydenta, Gamala Abdela Nasera, pod którego rządami Egipt

był postrzegany jako państwo wrogie przez rządy Wielkiej Brytanii i Izraela. Drugim była rola Francji, której determinacja do militarnego rozwiązania sporu z Egiptem sprawiła, że Izrael został włączony do współpracy w przygotowaniu takiej interwencji.

Nacjonalizacja Towarzystwa Kanału Sueskiego

20 lipca 1956 r. Wielka Brytania – dzień po analogicznym oświadczeniu USA – oficjalnie poinformowała Egipt, że wycofuje się ze współfinansowania budowy wielkiej tamy asuańskiej¹, która była sztandarowym projektem gospodarczym G.A. Nasera². Niezależnie od tego, czy prezydent Egiptu spodziewał się takiego obrotu spraw już od marca, czy też dowiedział się o tym później, jego reakcja była przemyślana i znakomicie zorganizowana³. 26 lipca egipski przywódca podczas przemówienia w Aleksandrii ogłosił nacjonalizację Towarzystwa Kanału Sueskiego. Brytyjski rząd był całkowicie zaskoczony tym posunięciem – dość powiedzieć, że w dniu jej przeprowadzenia gabinet odbył posiedzenie, na którym nie poruszono w ogóle kwestii Egiptu. Premier Wielkiej Brytanii Anthony Eden dowiedział się o nacjonalizacji dopiero podczas wieczornego przyjęcia tego samego dnia, na którym gościł króla i premiera Iraku⁴. Zwołał po tym naradę w tej sprawie, w której wzięło udział kilku współpracowników, ambasador Francji i *chargé d'affaires* amerykańskiej ambasady, ponieważ ambasador USA nie był tego dnia obecny⁵.

¹ Budowa tamy miała na celu uregulowanie Nilu, co miało m.in. przelożyć się na zwiększenie powierzchni upraw rolnych.

² *51 Conclusion of a Meeting of the Cabinet*, 20 lipca 1956 r., The National Archives, Kew, Cabinet Office Papers, CAB 128/30, s. 4.

³ Rzekomo w marcu 1956 r. Egipt miał otrzymać informacje ze źródeł irackich, że do współfinansowania tamy asuańskiej prawdopodobnie nie dojdzie. Zob. R. Blake, *The Decline of Power 1915–1964*, Oxford 1985, s. 363. Bardzo prawdopodobne wydaje się w każdym razie, że G.A. Naser wiedział o planowanej odmowie pożyczki ze strony Wielkiej Brytanii i USA znacznie wcześniej, niż zostało to oficjalnie ogłoszone. Główną przesłanką świadczącą za tą teorią jest świetnie zorganizowana i przeprowadzona operacja nacjonalizacji, co wskazuje, że egipskie władze miały odpowiednio dużo czasu na jej zaplanowanie. Za tą hipotezą przemawia również całkowite zaskoczenie zachodnich mocarstw. Niewykluczone wszakże, że G.A. Naser zaczął myśleć o przejściu Kanału Sueskiego już wcześniej – może nawet w momencie objęcia władzy – czekając jedynie na odpowiedni pretekst i koniunkturę międzynarodową.

⁴ R. Bania, *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu za prezydentury Dwighta D. Eisenhowera*, Toruń 2000, s. 184.

⁵ *54 Conclusion of a Meeting of the Cabinet*, 27 lipca 1956 r., NA, CAB 128/30, s. 2.

Zwołane pospiesznie posiedzenie brytyjskiego gabinetu 27 lipca poświęcone było wyłącznie sytuacji Kanału Sueskiego. Przedstawiono na nim pobieżnie znaczenie Kanału dla światowego i brytyjskiego handlu. Przez ten „egipski łącznik” rocznie transportowano 70 mln t ropy naftowej z regionu Zatoki Perskiej, z czego 60 mln (86 proc.) było przeznaczonych dla Europy Zachodniej, co z kolei odpowiadało około 2/3 zapotrzebowania tej części Starego Kontynentu. Wielka Brytania dysponowała zapasami ropy przewidzianymi na 6 tygodni.

Zamknięcie trasy zaopatrzeniowej przez Egipt oznaczało według gabinetu A. Edena konieczność podwojenia tonażu tankowców, które dostarczają ropę naftową z Bliskiego Wschodu, aby utrzymać tempo dostaw (które w takim wypadku musiałyby oczywiście opływać całą Afrykę). Europa Zachodnia byłaby jednocześnie zmuszona do poproszenia o wsparcie państw Ameryki Północnej i Południowej. Szczególną wagę miałyby w tym wypadku odgrywać Stany Zjednoczone – brytyjski rząd oceniał, że państwa europejskie musiałyby poprosić USA o przekazanie części swoich dostaw otrzymywanych z Zatoki Perskiej na rzecz Europy.

Uznano, że na ewentualnym zamknięciu Kanału nie ucierpi specjalnie brytyjski import (wyłączając ropę naftową), bowiem tym szlakiem nie transportowano zbyt wielu towarów do Wielkiej Brytanii. Inaczej miała się sprawa z eksportem, który – szczególnie do Indii – byłby narażony na straty z powodu znacznego wzrostu kosztów transportu. Przedstawiono również sytuację egipskich finansów, oceniając m.in., że w Banku Anglii władze egipskie ulokowały ok. 7 mln funtów szterlingów⁶. Gabinet uznał, że potencjalne zablokowanie tych środków nie zachwiałoby sytuacją finansową Egiptu.

Członkowie rządu zaczęli również rozpatrywać taktykę, którą Wielka Brytania powinna objąć w obliczu nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego. Najciekawszy jest fakt, że gabinet z miejsca odrzucił próbę przedstawienia nacjonalizacji jako działania nielegalnego, bowiem, jak sam przyznał, wszystko odbyło się zgodnie z prawem⁷. Brytyjskie władze – świadome, że na gruncie prawnym stoczyliby najpewniej przegraną batalię – postanowiły przenieść pole sporu na płaszczyznę stosunków międzynarodowych, podkreślając znaczenie Kanału dla światowej gospodarki. Przyjęto założenie, że jest to na tyle istotny szlak zaopatrzeniowy, że jedno państwo nie może

⁶ *Ibidem*, s. 2. W przeliczeniu na współczesną walutę, byłoby to ok. 152 mln funtów.

⁷ *Ibidem*, s. 2–3.

wykorzystywać go do realizacji swych wewnętrznych celów⁸. Egipt miał także zostać przedstawiony jako państwo, które nie posiada na tyle doświadczenia i wykwalifikowanego personelu, aby należycie zarządzać Kanałem, jak również nie dysponuje środkami, które mogłyby zostać przeznaczone na jego modernizację, poszerzenie i pogłębienie⁹. Przyjęta linia antyegipskiej argumentacji zakładała ponadto podważenie gotowości tego państwa do respektowania międzynarodowych zobowiązań, w domyśle – wolności żeglugi przez Kanał. Wszystko to prowadziło do konkluzji, że nad tym szlakiem sprawować kontrolę powinna społeczność międzynarodowa¹⁰, najlepiej za pomocą niezależnego od egipskich władz Towarzystwa Kanału Sueskiego.

Gabinet ustalił, że same sankcje ekonomiczne wobec Egiptu nie wpłyną na zmianę polityki G.A. Nasera. Konieczna była również presja społeczności międzynarodowej, a w ostateczności groźba użycia – lub w konsekwencji samo użycie – siły¹¹. Oceniano, że do opanowania Kanału Sueskiego oraz utrzymania na nim żeglugi potrzebne byłyby jednostki w sile trzech dywizji. Samo przetransportowanie w zachodni basen Morza Śródziemnego odpowiedniej ilości sprzętu i ciężkiego uzbrojenia zajęłoby co najmniej kilka tygodni – zapewne również przy udziale cywilnych statków, które musiałyby zostać zarekwirowane. Zadecydowano również o wzmocnieniu lotnictwa – zarówno bombowego, jak i myśliwskiego – w sąsiedztwie Egiptu. Szefowie sztabów sił zbrojnych otrzymali za zadanie opracowanie planu i harmonogramu ewentualnej operacji militarnej wymierzonej w Egipt¹². Ustalono także, że należy przedsięwziąć wszelkie kroki, aby do minimum ograniczyć ryzyko włączenia się innych państw arabskich w potencjalnym konflikcie po stronie egipskiej¹³.

A. Eden stwierdził, że istotnym elementem będzie uzyskanie poparcia Stanów Zjednoczonych i Francji dla brytyjskich działań oraz zapowiedział poszukiwanie poparcia wśród innych państw morskich, które byłyby zainteresowane przywróceniem *statusu quo ante* Kanału Sueskiego. Nie wy-

⁸ G.A. Naser w swym przemówieniu o nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego zapowiedział, że wpływy z użytkowania tego szlaku zostaną przeznaczone na budowę tamy asuańskiej. Zob. No. 511, *Telegram From the Embassy in Egypt to the Department of State*, 26 lipca 1956 r. [w:] *Foreign Relations of the United States, 1955–1957. Suez Crisis*, 26 lipca – 31 grudnia 1956 r., Vol. XV, s. 906.

⁹ *54 Conclusion ...*, *op.cit.*, s. 3.

¹⁰ *Ibidem*, s. 3.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, s. 5.

¹³ *Ibidem*.

kluczył również wypowiedzenia umowy z 1954 r. z Egiptem. Jednocześnie sceptycznie odniósł się do koncepcji przedstawienia sprawy na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ ze względu na nieuchronne weto Związku Radzieckiego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że na 1956 r. przypadała dwudziesta rocznica militaryzacji Nadrenii, przez co działania Egiptu przywoływały brytyjskim decydom na myśl negatywne skojarzenia. Dość powiedzieć, że Harold Macmillan, ówczesny kanclerz skarbu i przyszły premier, zanotował w swoich dziennikach w dniu nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego, że G.A. Naser swoim przemówieniem w Aleksandrii wyrósł na „azjatyckiego Mussoliniego”¹⁴.

Na posiedzeniu gabinetu padła niezwykle ważka deklaracja – niepowodzenie starań Wielkiej Brytanii w sprawie Kanału doprowadzi do utraty brytyjskich zasobów i wpływów na całym Bliskim Wschodzie, do czego nie można dopuścić, nawet jeżeli Zjednoczone Królestwo będzie zmuszone w pojedynkę przeprowadzić operację wojskową¹⁵. Był to jednak raczej czarny scenariusz – na rządowym posiedzeniu poruszono kwestię udziału sojuszników, Francji i Stanów Zjednoczonych, we wspólnym przeciwdziałaniu postępowaniu Egiptu. Natomiast zupełnie nie brano pod uwagę ewentualnego udziału Izraela. Powód był prozaiczny – państwo żydowskie było bardzo dalekie od statusu sojusznika Wielkiej Brytanii.

Zabiegi dyplomatyczne

Szef brytyjskiej dyplomacji Selwyn Lloyd 28 lipca spotkał się z izraelskim ambasadorem w Londynie. Podczas spotkania zaapelował, aby Izrael wstrzymał się od podejmowania jakichkolwiek działań przeciwko Egiptowi, aby dać Wielkiej Brytanii czas na poczynienie odpowiednich kroków w kwestii nacjonalizacji Kanału¹⁶. Prośba ta była tym bardziej zasadna, że podczas przemówienia w Aleksandrii G.A. Naser zapowiedział, że ekspansja Izraela

¹⁴ A. Horne, *Macmillan 1894–1956. Vol. I of the official biography*, Londyn 1988, s. 395.

¹⁵ *54 Conclusion ...*, *op.cit.*, s. 4.

¹⁶ No. 355, *E. Elath (London) to the Minister of Foreign Affairs*, 28 lipca 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel. Vol. 11, styczeń–październik 1956. Companion volume*, red. B. Gilead, Jerozolim 2008, s. 342. W zbiorze tym zawarto streszczenia oryginalnych izraelskich dokumentów w języku angielskim. Niektóre materiały zostały wszakże przetłumaczone w całości, co zostało zaznaczone w niniejszym artykule.

zostanie powstrzymana przez zjednoczony świat arabski¹⁷. Izraelskie władze postanowiły publicznie nie zabierać głosu w sprawie nacjonalizacji Kanału, ale izraelscy dyplomaci dostali polecenie, aby w nieoficjalnych rozmowach z przedstawicielami innych państw podnosić m.in. konieczność dozbrowienia Izraela, położenia gazociągu między Ejlatem a Hajfą czy zastosowania silnej ekonomicznej presji na Egipt¹⁸.

Pierwsze bezpośrednie rozmowy Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi przyniosły rozczarowanie dla brytyjskiego rządu. Wprawdzie USA zadeklarowały, że w pełni poprą na forum dyplomatycznym brytyjskie starania w sprawie Kanału oraz nie będą poruszać tej kwestii na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ, jednocześnie jednak mocno potępią jakiegokolwiek „przedwczesne użycie siły”¹⁹. Amerykański sekretarz stanu John Foster Dulles zaproponował zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie Kanału, w skład której mieli wejść sygnatariusze konwencji konstanytopolitańskiej z 1888 r.²⁰ oraz dwanaście innych państw, w tym Egipt. Gospodarzem konferencji została Wielka Brytania. Brytyjski rząd niechętnie przystał na obecność Związku Radzieckiego – jako sukcesora carskiej Rosji – mając świadomość, że będzie on z pewnością gorącym orędownikiem i obrońcą rządu G.A. Nasera, jednak uznali to za koszt amerykańskiej współpracy²¹. USA, Wielka Brytania i Francja ustaliły, że na konferencji londyńskiej Stany Zjednoczone proponują utworzenie międzynarodowej instytucji, której zadaniem będzie kontrolowanie i zarządzanie Kanałem Sueskim²².

Izrael nie ukrywał rozczarowania z powodu braku zaproszenia na konferencję w Londynie. S. Lloyd zapewnił jednak izraelskiego ambasadora, że poruszone zostanie na niej prawo tego państwa do swobody żeglugi przez Kanał Sueski. Dodał, że Izrael nie otrzymał zaproszenia, aby uniemożliwić G.A. Naserowi wykorzystanie izraelskiej obecności do przedstawienia nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego w kontekście konfliktu arabsko-izraelskiego. Brytyjski minister spraw zagranicznych odmówił jednocześnie

¹⁷ No. 511, *Telegram From...*, 26 lipca 1956 r., [w:] FRUS, 1955–1957, Vol. XV, s. 907.

¹⁸ No. 356, *W. Eytan (Jerusalem) to the Israel Missions Abroad*, 29 lipca 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel...*, *op.cit.*, s. 343.

¹⁹ *56 Conclusion of a Meeting of the Cabinet*, 1 sierpnia 1956 r., NA, CAB 128/30, s. 2.

²⁰ Konwencja, której sygnatariuszami były Wielka Brytania, Francja, Austro-Węgry, Niemcy, Hiszpania, Holandia, Włochy, Rosja i Imperium Osmańskie, zakładała wolność żeglugi przez Kanał dla statków wszystkich tych państw, zarówno w czasie pokoju, jak i wojny.

²¹ *56 Conclusion...*, *op.cit.*, s. 2.

²² *59 Conclusion of a Meeting of the Cabinet*, 14 sierpnia 1956 r., NA, CAB 128/30, s. 4.

zwiększenia sprzedaży broni do Izraela, ponownie argumentując to ryzykiem wykorzystania tego faktu na forum międzynarodowym przez Egipt²³. Natomiast francuski minister spraw zagranicznych Christian Pineau poinformował stronę izraelską, że Francja i Wielka Brytania są gotowe rozpocząć interwencję militarną w Egipcie, jeżeli państwo to nie zaakceptuje postanowień konferencji londyńskiej²⁴.

Mimo negatywnej odpowiedzi S. Lloyda, Izrael nie ustawał w próbach zawarcia z Wielką Brytanią nowych kontraktów na zakup broni. Izraelskiej armii szczególnie zależało na czołgach Centurion, które mogłyby im zapewnić znaczącą przewagę na bliskowschodnim teatrze działań wojennych. Jednak 17 sierpnia brytyjski stały podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Ivone Kirkpatrick poinformował izraelskiego ambasadora w Londynie, że aktualnie nie istnieje możliwość sprzedaży tych czołgów. Dodał przy tym, że Izrael może złożyć kolejne zapytanie o te czołgi za dwa miesiące²⁵.

Równocześnie z działaniami dyplomatycznymi, Wielka Brytania rozpoczęła opracowywanie planów wojskowych. Już na początku sierpnia stworzyła tzw. plan ewentualnościowy (*contingency plan*), który został jednak szybko zastąpiony przez strategię o kryptonimie „Muszkietier”. Chęć koordynacji działań wojskowych wyraziła Francja, a już 11 sierpnia zostało powołane wspólne dowództwo operacji „Muszkietier” z siedzibą na Cyprze. Na jego czele stanął brytyjski generał Charles Keightley, a jego zastępcą został francuski admirał Pierre Barjot²⁶.

Francuski rząd wydawał się bardziej niż Wielka Brytania zdeterminowany, aby wystąpić przeciwko G.A. Naserowi. Najbardziej oczywistym powodem takiej postawy był fakt, że Francja była drugim – po Zjednoczonym Królestwie – udziałowcem w Towarzystwie Kanału Sueskiego, a stanowisko prezesa zwyczajowo zajmował obywatel francuski. Ponadto, rząd IV Republiki zajmował nieprzechylne stanowisko względem rządów G.A. Nasera z trzech

²³ No. 367, E. Elath (London) to the British Commonwealth Division, 3 sierpnia 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel...*, s. 352.

²⁴ No. 372, J. Tsur (Paris) to the West European Division, 6 sierpnia 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel...*, s. 356.

²⁵ No. 389, E. Elath (London) to the Ministry of Foreign Affairs, 17 sierpnia 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel...*, s. 370.

²⁶ D. Varble, *The Suez Crisis 1956*, Essential Histories, Chapel Way 2003, s. 22. Należy zwrócić uwagę, że na tej stronie błędnie podano, że zastępcą C. Keighthleya był admirał Jobert. Jest to najprawdopodobniej błąd w druku, albowiem w innych miejscach książki występuje prawidłowa wersja z P. Barjotem jako zastępcą dowódcy sił połączonych.

innych powodów. Pierwszym z nich było przekonanie, że wspiera on – tak werbalnie, jak i czynnie – antyfrancuskie powstanie w Algierii. To stawiało również w innym świetle „czechosłowacki kontrakt” – we francuskiej optyce radzieckie uzbrojenie dostarczane Egiptowi mogło w przyszłości trafić także do algierskich rebeliantów. Drugą przyczyną były egipskie zapowiedzi zlikwidowania Izraela, którego Francja była w tamtym okresie największym poplecznikiem. Szczególnie, że państwo izraelskie było także znacznym odbiorcą francuskiego uzbrojenia – w latach 1952–1956 Izrael zakupił od Francji m.in. 150 lekkich czołgów AMX-13 i 60 myśliwców Mystère IV²⁷, z czego największy kontrakt zbrojeniowy podpisano na miesiąc przed nacjonalizacją Kanału. Trzecim powodem były – analogicznie jak u brytyjskich władz – skojarzenia działań G.A. Nasera z postępowaniem Adolfa Hitlera. Francuski premier Guy Mollet porównał nawet obu tych przywódców²⁸. Nie należy również lekceważyć innego czynnika – urażonej mocarstwowej dumy. Zaledwie dwa lata przed nacjonalizacją Kanału, kolonialna Francja została upokorzona w bitwie pod Dien Bien Phu, która *de facto* zakończyła francuskie panowanie w rejonie Indochin. Francuskie władze chciały zmasać tę „plamę na honorze” i jednocześnie zademonstrować, że ciągle są światową potęgą. Nie bez znaczenie jest również to, że Francja obawiała się, że Wielka Brytania niejako stara się niwelować francuskie wpływy w obszarze Bliskiego Wschodu, za przykład czego można było uznać choćby utworzenie pod brytyjskimi auspicjami Paktu Bagdadzkiego. Francja potrzebowała więc jakiegoś sukcesu, aby zahamować spadek swego znaczenia w regionie, a interwencja w Egipcie mogła być postrzegana jako idealna demonstracja siły.

Impas

Jeszcze przed rozpoczęciem konferencji londyńskiej brytyjski premier spotkał się z przywódcami opozycji parlamentarnej. Zadeklarowali oni negatywne stanowisko wobec potencjalnego użycia siły przeciwko Egiptowi w celu narzucenia mu ustaleń przyjętych podczas spotkania w Londynie. Zaznaczyli jednak, że jeżeli sytuacja zmieni się na gorsze – czyli nastąpią celowe utrudnienia w żegludze przez Kanał – mogą zmienić swe stanowisko²⁹.

²⁷ E. A. Kolodziej, *France and arms trade*, „International Affairs”, Vol. 56, No. 1, 1980, s. 56.

²⁸ H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 580.

²⁹ *59 Conclusion ...*, *op.cit.*, s. 5.

Zorganizowane przez mocarstwa zachodnie międzynarodowe spotkanie w sprawie nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego trwało od 16 do 23 sierpnia. Zgodnie z wcześniejszymi założeniami, Stany Zjednoczone przedstawiły projekt zakładający „ustanowienie międzynarodowej administracji Kanałem Sueskim, przy formalnym respektowaniu suwerennych praw Egiptu i przyznania mu udziału w dochodach”³⁰. USA zaproponowały także stworzenie międzynarodowej konwencji, gwarantującej swobodę żeglugi przez Kanał. Z konkurencyjnym projektem wystąpiły Indie, które chciały zagwarantować Egiptowi suwerenne prawo do własności i zarządzania tym szlakiem wodnym³¹. Większość uczestników londyńskiej konferencji poparła jednak amerykańską propozycję. Ustalono, że specjalny komitet pod przewodnictwem premiera Australii Roberta Menziesa uda się do Egiptu, aby przedstawić tamtejszym władzom postanowienia konferencji³².

Brytyjski rząd rozpoczął natomiast konsultacje z amerykańskimi i francuskimi władzami na temat działań, które powinny zostać poczynione w przypadku odrzucenia przez egipskie władze międzynarodowych ustaleń. Stany Zjednoczone były niechętne ewentualnemu skierowaniu sprawy na forum ONZ, natomiast Francja uważała, że taki ruch byłby wskazany ze względu na możliwość uzyskania szerszego poparcia światowej opinii publicznej³³. Brytyjski rząd zaczął także rozważać wycofanie pracowników Towarzystwa Kanału Sueskiego z Egiptu, w tym m.in. pilotów statków śródlądowych. Minister transportu Harold Watkinson był przeciwny temu rozwiązaniu, uważał bowiem, że jakiegokolwiek opóźnienia w żegludze przez Kanał i wypadki bardziej obciążąłyby Wielką Brytanię i Francję, aniżeli Egipt³⁴. Zagraniczny personel został w końcu wycofany z Kanału Sueskiego, jednak egipskie władze zdołały go zastąpić własnymi pracownikami, utrzymując sprawne funkcjonowanie tego szlaku³⁵.

Brytyjskie Ministerstwo Skarbu przedstawiło z kolei raport, który przewidywał, że ewentualny koszt użycia wojska przeciw Egiptowi nie byłby przesadnie wysoki w stosunku do całościowych wydatków na obronność. Interwencja mogłaby jednak poważnie obciążyć budżet państwa, jeżeli

³⁰ R. Bania, *Polityka...*, *op.cit.*, s. 197.

³¹ *Ibidem*, s. 198–199.

³² 61 *Conclusion of a Meeting of the Cabinet*, 23 sierpnia 1956 r., NA, CAB 128/30, s. 3.

³³ 62 *Conclusion of a Meeting of the Cabinet*, 28 sierpnia 1956 r., NA, CAB 128/30, s. 3–4.

³⁴ 61 *Conclusion...* *op.cit.*, s. 3–4.

³⁵ J. Zdanowski, *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2010, s. 186.

na dłuższy okres zakłóciłaby transport ropy naftowej przez Kanał³⁶. Rząd Wielkiej Brytanii otrzymał ponadto niepokojące doniesienia od gubernatorów Adenu, Kenii i Somalii Brytyjskiej, którzy wskazywali, że potencjalne zwycięstwo G.A. Nasera w sporze z Zachodem o nacjonalizację Towarzystwa Kanału Sueskiego przyniesie załamanie brytyjskich wpływów wśród arabskiej populacji w tych koloniach³⁷.

Na początku września francuski minister spraw zagranicznych Ch. Pineau w rozmowie z izraelskim ambasadorem w Paryżu ocenił szanse na wybuch wojny z Egiptem na 50 proc. Zdaniem francuskiego ministra, G.A. Naser zachowywał się coraz śmieiej z powodu wsparcia Związku Radzieckiego, który niedawno wysłał do Egiptu kolejną partię sprzętu wojskowego oraz techników³⁸. Ch. Pineau zapewnił, że Francja nie ma zamiaru wciągać Izraela w ewentualną kampanię wojenną przeciwko Egiptowi, a przynajmniej nie w jej początkowej fazie³⁹. Ponownie zadeklarował poparcie dla postulatu swobody żeglugi izraelskich statków przez Kanał oraz zasugerował, że Stany Zjednoczone powoli skłaniają się do sprzedaży broni Izraelowi. Izrael tymczasem dalej starał się dozbroić w brytyjską broń. Zwrócił się do S. Lloyda z kolejnym zapytaniem o zakup Centurionów, a także 50 czołgów Sherman i 10 samolotów Meteor. Brytyjski minister spraw zagranicznych obiecał szybko rozpatrzyć kwestię dostawy dwóch ostatnich, jednak ponownie ostudził nadzieje izraelskich władz co do możliwości uzbrojenia się w Centuriony⁴⁰. W rozmowie z ambasadorem Izraela odniósł się bezpośrednio do kwestii Kanału, stwierdzając, że gdyby w momencie jego nacjonalizacji Wielka Brytania posiadała odpowiednie siły w tym regionie, to dokonałaby wtedy zbrojnej interwencji. Dał również wyraz swemu rozczarowaniu faktem, że „przyjaciele Izraela” w Zjednoczonym Królestwie – w domyśle Partia Pracy – nie popierają militarnej operacji przeciw Egiptowi.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że także w samym brytyjskim rządzie nie wszyscy ministrowie byli zwolennikami zbrojnej interwencji w Egipcie. Jednym z najbardziej sceptycznych wobec tego rozwiązania członków gabinetu był minister obrony Walter Monckton. We wrześniu przedstawił on krótką notkę,

³⁶ 62 *Conclusion... op.cit.*, s. 4–5.

³⁷ *Ibidem*, s. 5.

³⁸ No. 409, J. Tsur (Paris) to the Minister of Foreign Affairs, 3 września 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel...*, *op.cit.*, s. 387.

³⁹ *Ibidem*, s. 388.

⁴⁰ No. 413, E. Elath (London) to the British Commonwealth Division, 4 września 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel...*, *op.cit.*, s. 390.

w której wymienił możliwe problemy, z którymi musiałaby się zmierzyć Wielka Brytania, jeżeli zdecyduje się na operację militarną w strefie Kanału. Wymienił wśród nich naruszenie Karty Narodów Zjednoczonych, nieprzyjazną reakcję uczestników konferencji londyńskiej i niechęć opozycji. Oprócz tego ocenił, że konflikt zbrojny z Egiptem może zakończyć się opuszczeniem Wspólnoty Narodów przez Indie i Cejlon, jak również pogorszeniem stosunków z Kanadą. W. Monckton zauważył również, że interwencja w Egipcie nie będzie łatwa – wprawdzie brytyjscy sztabowcy przewidywali zwycięstwo, jednak nie mogli zagwarantować, w jakim terminie zostanie ono osiągnięte. Zwrócił przy tym uwagę, że nawet w przypadku zwycięskiej kampanii, brytyjskie wojska będą musiały pozostać w strefie Kanału przez długi czas. Bardzo prawdopodobne było także, że nowy rząd egipski – ustanowiony z mniejszym bądź większym udziałem Wielkiej Brytanii – będzie wymagał parasola ochronnego ze strony brytyjskiej armii. Minister obrony powołał się przy tym na raporty od ambasadorów Zjednoczonego Królestwa na Bliskim Wschodzie, którzy donosili, że w przypadku rozpoczęcia interwencji w Egipcie jedynie szybkie zakończenie kampanii sukcesem nie doprowadzi do rozprzestrzenienia się antybrytyjskich nastrojów w regionie⁴¹. W. Monckton podkreślił, że ze wszystkimi tymi problemami Wielka Brytania będzie miała do czynienia, jeżeli zaatakuje Egipt bez przekonującego *casus belli*. Zaznaczył przy tym, że powód potencjalnej interwencji nie powinien być sprokurowany – ani nawet wydawać się sprokurowany – przez brytyjski rząd⁴². Co ciekawe, W. Monckton 24 września skierował do premiera prośbę o dymisję z urzędu ministra obrony, argumentując to wyczerpaniem fizycznym⁴³. A. Eden przychylił się do tej prośby, a odwołanie dotychczasowego ministra obrony ze stanowiska nastąpiło 18 października.

Powołany na konferencji w Londynie komitet między 3 a 9 września odbył szereg spotkań z G.A. Naserem. Negocjacje jednak załamały się z powodu niechęci egipskiego przywódcy do uznania jakiegokolwiek formy międzynarodowej kontroli nad Kanałem Sueskim⁴⁴. Brytyjskie i francuskie władze miały przy tym pretensje do Stanów Zjednoczonych, bowiem 5 września prezydent Dwight David Eisenhower wydał oświadczenie, w którym odze-

⁴¹ Deposit Monckton 7, Bodleian Library, Oxford, s. 176-177 <http://www.bodleian.ox.ac.uk/dept/scwmss/projects/suez/monckton-minute.html> (dostęp: 1 marca 2014 r.).

⁴² *Ibidem*, s. 177.

⁴³ *Ibidem*, s. 210-211 <http://www.bodleian.ox.ac.uk/dept/scwmss/projects/suez/monckton-resign.html> (dostęp: 1 marca 2014 r.).

⁴⁴ R. Bania, *Polityka...*, *op.cit.*, s. 202.

gnał się od użycia siły w sporze z Egiptem⁴⁵. G.A. Naser mógł po tej deklaracji uznać, że zagrożenie interwencją militarną zmalało, co niewątpliwie wzmocniło jego pozycję w trakcie negocjacji. Stany Zjednoczone jednak nie zaprzestały dążyć do dyplomatycznego rozwiązania kryzysu i zaproponowały utworzenie stowarzyszenia użytkowników Kanału Sueskiego, które miało organizować tranzyt przez ten szlak wodny. Jego członkami mieli zostać sygnatariusze konwencji konstantynopolińskiej oraz te państwa, które w znaczącym stopniu korzystały z Kanału⁴⁶. Koncepcja ta spotkała się z chłodną reakcją ze strony brytyjskiego rządu, bowiem stowarzyszenie posiadało zbyt mało kompetencji, aby można było uznać je za gwaranta międzynarodowej kontroli nad Suezem⁴⁷. Coraz więcej członków gabinetu było zdania, że spełnienie tego ostatniego celu będzie niemożliwe bez interwencji wojskowej. Premier A. Eden uznał, że jeżeli wszelkie środki dyplomatyczne zawiodą w tej sprawie, to Zjednoczone Królestwo będzie zmuszone do użycia siły⁴⁸. Zaznaczył przy tym, że Francja zaczynała się coraz bardziej niecierpliwić z powodu przedłużającego się impasu w sprawie Kanału.

Stany Zjednoczone doprowadziły do zwołania 19–21 września drugiej konferencji w Londynie. Przy tej okazji ponownie uaktywnił się Izrael, domagając się włączenia w skład stowarzyszenia⁴⁹. Druga konferencja londyńska nie przyniosła jednak żadnych przełomowych rozwiązań, a jedynie utwierdziła Wielką Brytanię i Francję w przekonaniu, że spór z Egiptem należy przenieść na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ⁵⁰. Francuski rząd, coraz bardziej sfrustrowany dyplomatycznymi niepowodzeniami i coraz mocniej przekonany o konieczności użycia siły, zwrócił się w stronę Izraela.

Zaangażowanie Francji

Podczas wizyty w Paryżu 18–22 września Szymon Peres, ówczesny dyrektor generalny w izraelskim Ministerstwie Obrony, spotkał się z francu-

⁴⁵ H. Macmillan, *Riding the Storm*, Nowy Jork 1951, s. 117.

⁴⁶ R. Bania, *Polityka...*, *op.cit.*, s. 204.

⁴⁷ 64 *Conclusion of a Meeting of the Cabinet*, 11 września 1956 r., NA, CAB 128/30, s. 6.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 8.

⁴⁹ No. 425, *British Commonwealth Division and West European Division (Jerusalem) to the Israeli Ambassadors in London and Paris*, 18 września 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel...*, *op.cit.*, s. 400–401.

⁵⁰ 67 *Conclusion of a Meeting of the Cabinet*, 26 września 1956 r., NA, CAB 128/30, s. 6.

skim ministrem obrony Mauricem Bourghès-Manoury. Szef francuskiego resortu powiedział S. Peresowi, że Francja jest przygotowana – we współpracy z Wielką Brytanią – do wystąpienia przeciw G.A. Naserowi oraz że chciałby, aby w operacji tej uczestniczył Izrael⁵¹. Dodał, że tego samego chce Wielka Brytania, która stawia jeden warunek – Jordania nie może zostać zaatakowana przez Izrael. Francuski minister zaprosił również izraelską delegację na wysokim szczeblu do złożenia w najbliższym czasie wizyty we Francji w tej sprawie. Wydawało się, że sytuacja zaczęła rozwijać się korzystnie dla rządu Dawida Ben Guriona.

30 września i 1 października izraelska delegacja, na czele której stała minister spraw zagranicznych Golda Meir, przebywała we Francji, gdzie prowadziła negocjacje z tamtejszymi władzami w sprawie działań, które można podjąć przeciw Egiptowi. W skład delegacji wchodził również szef sztabu generalnego gen. Mosze Dajan, minister transportu Mosze Carmel oraz Peres. Na trzy dni przed rozpoczęciem wizyty, D. Ben Gurion w liście do G. Meir przedstawił liczącą trzynaście punktów instrukcję, dotyczącą stanowiska Izraela i przebiegu negocjacji⁵². Mimo że rozmowy miały być prowadzone między izraelskimi i francuskimi władzami, notatka zawierała wiele odniesień do Wielkiej Brytanii, które – na co liczył D. Ben Gurion – powinny zostać jej przekazane przez przedstawicieli rządu Francji.

Pierwsza z instrukcji nakazywała jasno przedstawić Francuzom, że Izrael nie zdecyduje się na samodzielną interwencję w Egipcie. Jako warunek zaangażowania swego państwa w działania zbrojne D. Ben Gurion uznał zgodę i akceptację Wielkiej Brytanii na udział w nich Izraela. Ponadto, brytyjskie władze miały zagwarantować, że ani Jordania, ani Irak nie stworzą „drugiego frontu”⁵³, wymierzonego w Izrael. Jeżeli okazałoby się to nieosiągalne, należało uzyskać zobowiązanie, że w wypadku izraelskiego kontraktaku, Wielka Brytania nie wesprze tych państw, ani też nie będzie „żywić urazy” do Izraela⁵⁴. D. Ben Gurion był gotów dać gwarancję, że nie podejmie żadnych działań wymierzonych w Jordanię, jeżeli ta nie włączy się w ewentualny konflikt egipsko-izraelski. Zastrzegł jednak, że Izrael chce otrzymać pełną swo-

⁵¹ No. 442, *D. Ben-Gurion (Jerusalem) to G. Meir*, 27 września 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel. Vol. 11, January-October 1956. Companion volume*, Jerozolima 2008, przypis 5, s. 415.

⁵² No. 442, *D. Ben-Gurion (Jerusalem) to G. Meir*, 27 września 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel...*, *op.cit.*, s. 413–415. Jest to pełne tłumaczenie dokumentu na język angielski.

⁵³ *Ibidem*, s. 413.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 414.

bodę działania na zachodnim brzegu Jordanu, jeżeli Jordania zostanie podbita przez któreś z państw ościennych (Arabie Saudyjską, Irak, Syrię, Egipt). Szef izraelskiego rządu wskazał również na konieczność poinformowania Stanów Zjednoczonych o ewentualnych działaniach wymierzonych w Egipt. Podkreślił przy tym, że nie chce, aby USA były w bezpośredni sposób zaangażowane w operację, ale wolałby do minimum ograniczyć potencjalne niezadowolenie amerykańskich władz, które mogłyby się przełożyć na bolesne dla Izraela sankcje gospodarcze.

Izraelski premier polecił, aby w rozmowach z Francuzami wyraźnie zaakcentować, że o ile dla europejskich mocarstw ewentualne fiasko interwencji w Egipcie może być militarną i polityczną klęską, o tyle dla Izraela porażka może oznaczać zagładę państwa. Nakazał przy tym generałowi M. Dajanowi jasno przedstawić ograniczenia izraelskich sił powietrznych, morskich i pancernych, co miało uzmysłwić sojusznikom, w jakich aspektach militarnych powinni oni szczególnie wesprzeć armię tego państwa. Instrukcja dla G. Meir wymieniała także postulaty, których spełnienie byłoby ceną za udział Izraela w interwencji. Rząd w Tel Awiwie miał „w praktyce sprawować kontrolę”⁵⁵ nad wybrzeżem Cieśniny Tirańskiej, żeby zapewnić wolność żeglugi między Ejlatem a Morzem Czerwonym. Izrael chciał także, aby Półwysep Synaj został uznany za strefę zdemilitaryzowaną, z wyłączeniem kilku izraelskich baz wojskowych na wspomnianym wybrzeżu, które miały zostać tam założone po zwycięskiej kampanii.

D. Ben Gurion pisał też o warunkach, które powinny zostać postawione nowemu rządowi egipskiemu. Wskazuje to, że uznał obalenie G.A. Nasera za ważny – jeśli nie najważniejszy – element interwencji. Szef izraelskiego rządu domagał się, aby nowe władze Egiptu przystąpiły do rokowań z Izraelem i podpisały traktat pokojowy. D. Ben Gurion świadom był jednak, że mógłby to być warunek trudny do spełnienia, dlatego też dał zielone światło do rezygnacji z niego podczas negocjacji. Postulatem minimum było jednak udzielenie przez Egipt gwarancji wolności żeglugi na Kanale Sueskim dla izraelskich statków.

Ostatnie wymienione w dokumencie instrukcje miały charakter organizacyjny. D. Ben Gurion zarządził, aby żaden z członków delegacji nie proponował jakichkolwiek rozwiązań bez uzyskania uprzedniej zgody G. Meir. Z kolei, zezwolenie na dyskusje o kwestiach militarnych otrzymał jedynie

⁵⁵ *Ibidem*, s. 414.

M. Dajan. Izraelski premier podkreślił, że członkowie delegacji mają prawo wyrażać swoje zdanie co do francuskich propozycji, ale „ostateczna i wiążąca” decyzja zostanie podjęta przez władze Izraela po powrocie negocjatorów⁵⁶. Oprócz wypunktowanych instrukcji, D. Ben Gurion zasugerował G. Meir, że powinna spróbować uzyskać jasne stanowisko Francji na temat ewentualnego ataku Związku Radzieckiego na Izrael. Sam jednak od razu zasugerował, że uważa taki atak za mało prawdopodobny.

Po zakończeniu tych rozmów, Francja odpowiedziała wysłaniem swojej delegacji do Izraela, aby obie strony mogły omówić ewentualne możliwości ataku na Egipt, nawet w przypadku braku brytyjskiego wsparcia. Spotkanie to odbyło się 3–4 października. Ze strony francuskiej wzięli w nim udział doradca ministra obrony Louis Mangin oraz zastępca szefa sztabu generalnego Maurice Challe, natomiast z izraelskiej D. Ben Gurion, M. Dajan i S. Peres. Stosunkowo niska ranga przedstawicieli Francji – w porównaniu z reprezentantami Izraela – wskazuje na chęć utrzymania tych negocjacji w tajemnicy. D. Ben Gurion sporządził przed spotkaniem notatkę, w której spisał listę kwestii, jakie miał zamiar poruszyć podczas rozmów⁵⁷.

Premier Izraela wskazał, że interwencja w Egipcie nie musi oznaczać łatwego odsunięcia G.A. Nasera od władzy. Nawet w przypadku udanego przebiegu operacji, mogłyby wybuchnąć walki partyzanckie, a to z kolei rodziło pytanie, czy francuskie władze byłyby zdolne na dłuższą metę zaangażować się w operacje antypartyzanckie. D. Ben Gurion ewidentnie w to wątpił, mając na uwadze, że Francja zaangażowała się w tym samym roku w gigantyczne działania przeciwko rebeliantom w Algierii⁵⁸. Oceniał przy tym, że sprawne obalenie Nasera daje znacznie większe szanse na szybkie zakończenie interwencji. Izraelski przywódca chciał także poruszyć kwestię sowieckich „ochotników”, którzy mogliby zostać skierowani na pomoc Egiptowi.

Pozostałe kwestie były ściśle powiązane z koniecznością włączenia Wielkiej Brytanii do wspólnych planów. D. Ben Gurion zwracał uwagę, że jeżeli strona brytyjska nie zaangażuje się w interwencję, to francuskie wojsko – pozbawione w tym wypadku możliwości skorzystania z brytyjskich

⁵⁶ *Ibidem*, s. 414.

⁵⁷ No. 456, *Note for the Record by D. Ben Gurion*, 3 października 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel...*, *op.cit.*, s. 427–428.

⁵⁸ Francuski rząd zdecydował m.in. o przedłużeniu służby wojskowej rekrutów, powołaniu rezerwistów, a na terytorium Algierii w 1956 r. utrzymywał 400 tys. żołnierzy. Zob.: A. Kasznik-Christian, *Algieria*, Warszawa 2006, s. 316–317.

baz na Cyprze – będą musiały operować z terytorium Izraela. To w międzynarodowej opinii uczyni z tego ostatniego państwa głównego prowadzącego konfliktu, co siłą rzeczy nie leżało w jego interesie. Izraelski premier oceniał również, że absencja Wielkiej Brytanii spowodowałaby pogorszenie relacji ze Stanami Zjednoczonymi oraz zwiększenie zagrożenia ze strony państw arabskich. Sytuacja ta nie miałaby miejsca – zdaniem D. Ben Guriona – jeżeli gabinet A. Edena zdecydowałby się na udział w interwencji.

Wnioskując ze wspomnianych dokumentów nie ma wątpliwości, że w ocenie izraelskiej interwencja w Egipcie bez wsparcia brytyjskiego nie tylko nie miałaby sensu, ale stanowiłaby istotne zagrożenie dla samego bezpieczeństwa państwa. Samo wsparcie Francji wedle oceny D. Ben Guriona było niewystarczające. Zresztą francuski rząd również nie zamierzał przeprowadzić operacji militarnej bez udziału W. Brytanii⁵⁹.

Izrael uważał udział Wielkiej Brytanii za niezbędny z kilku powodów. Po pierwsze, ze względu na sytuację w Algierii oraz brak francuskich baz wojskowych we wschodnim basenie Morza Śródziemnego, wsparcie militarne jedynie ze strony Francji mogłoby okazać się niewystarczające. Po drugie, izraelskie władze uważały, że współpraca i więzy amerykańsko-brytyjskie są na tyle mocne, że akces W. Brytanii do antyegipskiej operacji militarnej zapewni Izraelowi swoisty parasol ochronny przed niezadowolaniem Stanów Zjednoczonych. Po trzecie, Wielka Brytania mogła – w ocenie izraelskich władz – skutecznie powstrzymać państwa arabskie (bądź przynajmniej część z nich) przed wykorzystaniem interwencji w Egipcie jako okazji do zaatakowania Izraela. Po czwarte, władze w Tel Awiwie mogły kalkulować, że jeżeli W. Brytania tym razem opowie się po ich stronie, doprowadzi to do znaczącej poprawy relacji obu stron oraz stałego brytyjskiego poparcia dla państwa żydowskiego. Po piąte, udana interwencja z udziałem brytyjskim mogła zagwarantować wolność żeglugi przez Kanał Sueski dla Izraela na co najmniej kilka lat. Po szóste wreszcie, D. Ben Gurion mógł także liczyć na większe dostawy angielskiego uzbrojenia, przede wszystkim samolotów i broni pancernej.

Tymczasem narastały problemy Izraela z Jordanią. 13 września Izrael uderzył na posterunek jordańskiej policji w pobliżu miasta Garandal. W odpowiedzi dzień później król Jordanii Husajn rozpoczął rozmowy z Irakiem na temat ewentualnego wkroczenia irackich wojsk na jordańskie teryto-

⁵⁹ B. Gilead, *Introduction* [w:] *Documents on the foreign policy of Israel...*, *op.cit.*, s. XLI–XLII.

rium⁶⁰. Perspektywa obecności wojsk Iraku w sąsiednim państwie poważnie niepokoiła izraelski rząd. Inaczej na sprawę patrzyła Wielka Brytania, która od kilku miesięcy – co najmniej od zdymisjonowania Glubba Paszy, brytyjskiego dowódcy Legionu Arabskiego⁶¹ – z niepokojem obserwowała rozwój sytuacji wewnątrz Jordanii. Widziała ona obecność irackich wojsk jako gwarancję „spokojnego” przebiegu wyborów parlamentarnych w tym państwie, przewidzianych na 21 października. „Spokojnego”, czyli gwarantującego niedopuszczenie jordańskich zwolenników G.A. Nasera do władzy, czego obawiał się brytyjski rząd⁶².

Francuskie władze były świadome, że obecność wojsk Iraku w Jordanii może utrudnić nakłonienie Izraela do współpracy w sprawie Kanału Sueskiego. Zakomunikowali oni stronie izraelskiej, że są przeciwni dyslokacji irackich jednostek, jednak nie mogą być „bardziej izraelscy od Izraela”⁶³. Same władze Izraela były przekonane, że za koncepcją obecności wojsk Iraku w Jordanii stoi W. Brytania⁶⁴. Rząd w Tel Awiwie nie zamierzał biernie przyglądać się sytuacji i 10 października izraelska armia – pod pretekstem kolejnych ataków z jordańskiego terytorium – dokonała rajdu na Jordanię.

Operacja ta miała kilka celów. Najbardziej oczywistym było zamanifestowanie jordańskim władzom, że Izrael nie dopuści do obecności irackich wojsk w pobliżu swoich granic. Jednocześnie było to wyraźne ostrzeżenie dla władz w Ammanie, aby te zaprzestały prowokacji. Niejawnym dla światowej opinii publicznej celem było sprawdzenie reakcji Wielkiej Brytanii i Francji. Izrael chciał wysondować trwałość brytyjskich zobowiązań wobec Jordanii w kontekście potencjalnego konfliktu z Egiptem. Przede wszystkim rząd w Tel Awiwie liczył jednak na to, że operacja w Jordanii skłoni Francję do wywarcia presji na gabinet A. Edena, aby ten zdecydował się na włączenie Izraela do antyegipskich planów⁶⁵.

Irak 12 października zapowiedział, że jest gotów wysłać swoje wojska do Jordanii, co spotkało się z kontrdeklaracją władz w Tel Awiwie, że taki czyn

⁶⁰ H. Ben-Yehuda, S. Sandler, *The Arab-Israeli Conflict Transformed: Fifty Years of Interstate and Ethnic Crises*, Nowy Jork 2002, s. 37.

⁶¹ Szerzej na ten temat zob. M. B. Oren, *A Winter of Discontent: Britain's Crisis in Jordan, December 1955–March 1956*, „International Journal of Middle East Studies”, Vol. 22, No. 2, 1990, s. 178–180.

⁶² 71 *Conclusion of a Meeting of the Cabinet*, 18 października 1956 r., NA, CAB 128/30, s. 7.

⁶³ No. 473, *E. Najar (Jerusalem) to the Prime Minister*, 9 października 1956 r. [w:] *Documents on the foreign policy of Israel...*, *op.cit.*, s. 440–441.

⁶⁴ *Ibidem*, przypis 4, s. 441.

⁶⁵ A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Warszawa 2003, s. 158.

zmusi Izrael do poczynienia adekwatnych kroków⁶⁶. Tego samego dnia brytyjski rząd ostrzegł Izrael, że w przypadku „poważnego” izraelskiego ataku na Jordanię, Wielka Brytania wywiąże się ze swoich traktatowych zobowiązań względem swego sojusznika⁶⁷. Rząd Zjednoczonego Królestwa stanął przed dużym problemem – z jednej strony powinien zareagować na wezwanie Jordanii, z drugiej zaś był świadomy, że konflikt z Izraelem utrudni ewentualną interwencję w Egipcie. Brytyjscy sztabowcy zaczęli gorączkowo zastanawiać się nawet nad możliwością jednoczesnego konfliktu zbrojnego z Izraelem i Egiptem⁶⁸. Wielka Brytania uznała jednak, że izraelski rajd, wymierzony formalnie w fedainów, nie jest dostatecznym powodem do włączenia się w konflikt. Niewątpliwie wpływ miał na to przedstawiony w międzyczasie przez francuską delegację w Chequers plan interwencji w Egipcie z udziałem Izraela. Ostatecznie Jordania 15 października ogłosiła, że irackie wojska nie wkroczą na jej terytorium, chyba że w przypadku kolejnego izraelskiego ataku⁶⁹.

Do wiejskiej rezydencji premiera A. Edena w Chequers 14 października przybyli przedstawiciele Francji – gen M. Challe, który na początku tegoż miesiąca odwiedził Izrael, oraz minister polityki społecznej Albert Gazier. Francuzi zaprezentowali brytyjskiemu premierowi swoją koncepcję rozwiązania kryzysu sueskiego – wedle niej Izrael miał dokonać ataku na Egipt, co byłoby pretekstem do brytyjsko-francuskiej interwencji, która miałaby na celu zajęcie i ochronę Kanału. A. Edenowi plan się spodobał, choć niechętnie odnosił się do konieczności współpracy z Izraelem w tym zakresie⁷⁰, m.in. z powodu obaw, że fakt ten wyjdzie na jaw, co pogorszy pozycję Wielkiej Brytanii wśród państw arabskich.

Francja przedstawiła swój plan w bardzo dobrym momencie. A. Eden był już zmęczony fiaskiem kolejnych zabiegów dyplomatycznych w sprawie Kanału. Wprawdzie 12 października prezydent D. Eisenhower ogłosił, że doszło do przełomu na forum ONZ w sprawie rozwiązania „problemu Suez”⁷¹, jednak już następnego dnia Związek Radziecki i Jugosławia za-

⁶⁶ M. Brecher, J. Wilkenfeld, *A Study of Crisis*, Ann Arbor 1997, s. 278.

⁶⁷ H. Macmillan, *Riding...*, *op.cit.*, Nowy Jork 1951, s. 147.

⁶⁸ H. J. Dooley, *Great Britain's 'Last Battle' in the Middle East: Notes on Cabinet Planning during the Suez Crisis of 1956*, „The International History Review”, Vol. 11, No. 3, 1989, s. 509.

⁶⁹ M. Brecher, J. Wilkenfeld, *A study of...*, *op.cit.*, s. 278.

⁷⁰ A. Shlaim, *The Protocol of Sèvres, 1956: Anatomy of a War Plot*, „International Affairs”, Vol. 73, No. 3, 1997, s. 512.

⁷¹ H. Kissinger, *Dyplomacja*, *op.cit.*, s. 590.

wetowały w Radzie Bezpieczeństwie brytyjsko-francuski projekt rezolucji, będący dodatkiem do tzw. sześciu zasad⁷², zaproponowanych przez Stany Zjednoczone i przyjętych przez Radę⁷³. 16 października brytyjski premier udał się do Paryża na konsultacje ze swym francuskim odpowiednikiem. W spotkaniu uczestniczyli też ministrowie spraw zagranicznych obu państw. Rozprawiając na temat potencjalnego izraelskiego ataku na Egipt, Eden powrócił do kwestii Jordanii, po raz kolejny deklarując, że jeżeli Izrael dokona inwazji na to ostatnie państwo, to W. Brytania wypełni swoje zobowiązania sojusznicze. G. Mollet oczekiwał jednak innej deklaracji, którą mógłby przekazać D. Ben Gurionowi. Wprawdzie brytyjski premier zapowiedział również, że w przypadku konfliktu egipsko-izraelskiego Wielka Brytania nie będzie interweniować na mocy Deklaracji Trójstronnej z 1951 r., bowiem Egipt ogłosił, że jej nie podlega, jednak ciągle było to zbyt mało, aby przekonać Izrael do akceptacji francuskiego planu. W celu zmiany tego stanu rzeczy, Francja podjęła starania o zorganizowanie spotkania między trzema zainteresowanymi stronami⁷⁴.

Już dzień po paryskim spotkaniu, do baz na Cyprze zaczęto przemieszczać bombowce Królewskich Sił Powietrznych (*Royal Air Force*, RAF)⁷⁵. Notatka z posiedzenia brytyjskiego rządu z 18 października potwierdza, że A. Eden był coraz bardziej przekonany do francuskiego planu, pozostając wszakże niechętnym nawet półjawnej współpracy z Izraelem. Część spotkania poświęconą Kanałowi Sueskiemu rozpoczął S. Lloyd, wyliczając niedawne sukcesy dyplomatyczne na tym polu, które jednak były wątpliwe i ograniczały się do żmudnych działań na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. Następnie głos zabrał premier, odnosząc się do rozmów z G. Molletem sprzed dwóch dni i aktualnej sytuacji na Bliskim Wschodzie⁷⁶.

⁷² Zasady te miały w założeniu być podstawą każdego porozumienia w sprawie rozwiązania kryzysu sueskiego. Obejmowały one: utrzymanie wolności żeglugi na Kanale; poszanowanie suwerenności Egiptu; funkcjonowanie Kanału winno być niezależne od polityki jakiegokolwiek państwa; ustalenie wysokości myta i innych opłat za korzystanie z Kanału na drodze porozumienia między Egiptem a użytkownikami tego szlaku; przeznaczenie odpowiedniej części dochodów na rozbudowę Kanału oraz rozwiązywanie sporów w drodze arbitrażu. Zob.: *Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 118 z 13 października 1956 r.*, S/3675. <http://unispal.un.org/UNISPAL.NSF/0/38A514EA8DC0D-345852560C20072ECB6> (dostęp: 1 marca 2014 r.).

⁷³ R. Bania, *Polityka...*, *op.cit.*, s. 212–213.

⁷⁴ A. Shlaim, *The Protocol...*, *op.cit.*, s. 513–514.

⁷⁵ H. J. Dooley, *Great Britain's...*, *op.cit.*, s. 510.

⁷⁶ Pierwotnie zapis z tej części posiedzenia znajdował się w zastrzeżonym aneksie.

A. Eden wyraził zaniepokojenie możliwością izraelskiego ataku na Jordanię, której sytuacja wewnętrzna pozostawała niestabilna. Stwierdził, że należy dołożyć wszelkich starań, aby w obecnej sytuacji odwieść Izrael od ataku na Jordanię, kierując jednocześnie izraelskie działania zbrojne w stronę Egiptu, co byłoby zgodne z brytyjskimi interesami w tym regionie. Poinformował o przekazaniu izraelskim władzom za francuskim pośrednictwem wiadomości, że w razie ewentualnego konfliktu między Izraelem a Egiptem, Wielka Brytania nie będzie interweniować. Premier zapowiedział przy tym członkom swego rządu, że choć dalej będzie dążyć do dyplomatycznego rozwiązania sporu z egipskimi władzami – głównie za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa ONZ – to jednak plany Wielkiej Brytanii mogą się gwałtownie zmienić w przypadku izraelskiej inwazji na Egipt⁷⁷. Na tym samym posiedzeniu brytyjski premier zadeklarował uczynienie ważnego ustępstwa na rzecz Izraela – Wielka Brytania nie będzie nalegać, aby rząd w Ammanie zaakceptował wkroczenie irackich wojsk na jordańskie terytorium⁷⁸. Brytyjski premier był świadom, że obecność sił Iraku w Jordanii może pogrzebać wizję izraelskiej interwencji w Egipcie.

Rozmowy w Sèvres

Ostatecznie na miejsce trójstronnych negocjacji w sprawie Egiptu wybrano leżące pod Paryżem Sèvres. Wielką Brytanię reprezentował S. Lloyd oraz jego sekretarz Donald Logan. Brytyjska delegacja przybyła na rozmowy w Sèvres 22 października po południu. Stronę francuską reprezentowali premier G. Mollet oraz ministrowie spraw zagranicznych i obrony – Ch. Pineu i M. Bourguès-Manoury. Na rozmowy stawiał się oczywiście premier Izraela oraz M. Dajan i S. Peres.

Spotkanie rozpoczęła przemowa D. Ben Guriona, który przedstawił – według D. Logana – koncepcję „przebudowy” Bliskiego Wschodu⁷⁹. Wstęp izraelskiego premiera został zignorowany przez szefa brytyjskiej dyplomacji, który chłodno przypomniał, że celem spotkania jest omówienie możliwości działania każde-

⁷⁷ 71 *Conclusion of a Meeting of the Cabinet*, 18 października 1956 r., NA, CAB 128/30, s. 7.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 7.

⁷⁹ D. Logan, *Narrative of the Sèvres meetings, 22–25 October 1956*, Bodleian Library, Oxford, MS. Eng. c. 6168, s. 3, <http://www.bodleian.ox.ac.uk/dept/scwmss/projects/suez/ms-eng-c-6168.html> (dostęp: 1 marca 2014 r.).

go z uczestników w przypadku ewentualnej agresji Izraela na Egipt. Podkreślił, że niedawno odbył rozmowy z sekretarzem generalnym ONZ i egipskim ministrem spraw zagranicznych, które jego zdaniem wskazują na postęp w negocjacjach z Egiptem. Sam jednak zaznaczył, że ustanowienie międzynarodowej kontroli nad Kanałem Sueskim może okazać się niemożliwe bez użycia siły.

Minister S. Lloyd wskazał na brytyjskie problemy z tym ostatnim rozwiązaniem. Część opinii publicznej w metropolii oraz w niektórych państwach Wspólnoty Narodów była przeciwna zbrojnej interwencji. Ponadto, Wielka Brytania zmobilizowała wielu żołnierzy kilka miesięcy wcześniej i nie mogła ich utrzymywać w gotowości bojowej w nieskończoność. Rząd w Londynie potrzebował także pretekstu do interwencji. Tym pretekstem miałyby być izraelski atak, który sprawiałby wrażenie, że zagraża Kanałowi, jego infrastrukturze i żegludze przezeń⁸⁰. Taki rozwój wydarzeń spowodowałby, że Wielka Brytania i Francja zostałyby wezwane do wstrzymania działań wojennych, a Kanał Sueski – niezależnie od tego, czy G.A. Naser ugiąłby się przed ultimatum, czy też nie – zostałby opanowany przez wojska obu mocarstw⁸¹. Przedstawiając ten plan, S. Lloyd nie wymienił żadnego argumentu, który powinien skłonić Izrael do przeprowadzenia ataku. Trudno uznać to za przeoczenie, skoro nie omieszkał przypomnieć, że Wielka Brytania wypełni swe zobowiązania sojusznicze, jeżeli Izrael zaatakuje Jordanię.

Nie dziwi więc, że D. Ben Gurion podszedł krytycznie do propozycji brytyjskiego ministra. Nie dość, że Izrael miałby wziąć na siebie odium agresora, to jeszcze „sojuszniczy” minister spraw zagranicznych niedwuznacznie przypomniał izraelskiemu premierowi, że W. Brytania jest gotowa wystąpić przeciw Izraelowi w sprawie Jordanii. Trudno było nie traktować takiego postępowania jako aroganckiego i protekcyjnego ze strony S. Lloyd. W jego percepcji Izrael miał pełnić jedynie rolę posłusznego narzędzia jednorazowego użytku. D. Ben Gurion podkreślał, że brytyjski plan ustanawia Izrael w roli agresora, a Wielką Brytanię i Francję przedstawią jako rozjemców. Poruszył również kwestię zagrożenia izraelskiego terytorium ze strony egipskiego lotnictwa⁸². Izraelski premier uważał, że odpowiedzialność za atak na Egipt powinna zostać rozłożona równomiernie. W tym momencie do negocjacji włączyli się Francuzi, którzy próbując rozładować atmosferę, przeszli do kwestii technicznych. Ocenili, że termin „ultimatum”, które

⁸⁰ *Ibidem*, s. 3.

⁸¹ *Ibidem*, s. 4.

⁸² A. Shlaim, *The Protocol...*, *op.cit.*, s. 515.

Wielka Brytania i Francja miały wystosować po izraelskim ataku, powinien zostać zmieniony na „apel” bądź „wezwanie”. Próba załagodzenia rosnącego napięcia zakończyła się jednak fiaskiem.

S. Lloyd otwarcie powiedział, że nie ma mowy o jakimkolwiek wspólnym ataku na Egipt. Taki czyn pogorszyłby bowiem stosunki Wielkiej Brytanii ze światem arabskim. D. Ben Gurion postanowił pominąć to niefortunne stwierdzenie – w końcu Izrael miał prawo obawiać się nie pogorszenia stosunków z państwami arabskimi, ale wybuchu nowej wojny z nimi – i przeszedł do kwestii natury militarnej. Wyraził przy tym obawę, że egipskie lotnictwo może zbombardować izraelskie terytorium, co było oczywiście zawołanym pytaniem skierowanym do Wielkiej Brytanii – co zamierza z tym zrobić? Dla wszystkich zgromadzonych oczywistym było, że to samoloty RAF dzięki bazom na Cyprze mają największe możliwości powstrzymania egipskich samolotów. Przedstawiciele Izraela i Francji chcieli skoordynować wystosowanie wspomnianego „apelu” z unieszkodliwieniem lotnictwa Egiptu. Strona brytyjska pierwotnie zakładała, że RAF nie zaangażuje się w działanie wojenne nie wcześniej niż 48 lub nawet 72 godziny po rozpoczęciu izraelskiego ataku, jednak S. Lloyd zgodził się na redukcję czasu oczekiwania do 36 godzin⁸³. Atmosfery rozmów zdecydowanie nie poprawiła odmowa M. Dajana na propozycję, aby przedstawił skalę planowanego izraelskiego ataku⁸⁴. D. Ben Gurion miał wyglądać na zrozpaczonego, a ciężar kontynuowania rozmów wzięła na siebie strona francuska⁸⁵.

Podjęcie przez S. Lloyd'a rozmów w sprawie interwencji w Egipcie nie stanowiło – jak wskazano powyżej – przełomu. Wrażenia wszystkich stron ze spotkania w Sèvres były niezbyt dobre, żeby nie powiedzieć – złe. Brytyjski minister spraw zagranicznych podjął się tej misji dosyć niechętnie. Wierzył cały czas – w przeciwieństwie do A. Edena – że pokojowe rozwiązanie kryzysu jest jeszcze możliwe⁸⁶. Był również niechętny nie tylko izraelskim po-

⁸³ D. Logan, *Narrative...*, BL, MS c. 6168, s. 4.

⁸⁴ Brakiem zaufania w pewnym stopniu można tłumaczyć fakt, że izraelska delegacja nie przedstawiła żadnych szczegółów swojej operacji, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, na którą egipską przelęcz uderzą. Można się jednak zastanowić, czy Izrael powierzyłby takie plany jakiegokolwiek sojusznikowi w tym okresie.

⁸⁵ D. Logan, *Narrative...*, *op.cit.*, s. 4.

⁸⁶ A. Shlaim, *The Protocol...*, *op.cit.*, s. 516. D. Logan w swoich wspomnieniach z Sèvres także wskazuje, że odniósł wrażenie o niechęci S. Lloyd'a do planu interwencji w sprawie Kanału oraz jego niezadowolony z racji tego, że to jemu przypadła w obowiązku konieczność prowadzenia rozmów w tej sprawie. D. Logan, *Narrative...*, *op.cit.*, s. 4.

stulatom, ale choćby również wykorzystaniu przez francuskie siły brytyjskich baz na Cyprze w celu zbombardowania egipskich lotnisk. Negatywne wrażenie zrobione przez S. Lloyd'a było na tyle duże, że francuski minister spraw zagranicznych postanowił wyruszyć następnego dnia do Londynu, aby osobiście przedstawić sprawę A. Edenowi. Ch. Pineau musiał być niezwykle przekonywający, albowiem brytyjski premier w następnych dniach wydawał się entuzjastycznie nastawiony do francuskich planów⁸⁷.

Na zakończenie negocjacji, niespodziewanie dla D. Logana i P. Deana, przedstawiono uczestnikom do podpisania dokument, potwierdzający ustalenia zawarte na tym spotkaniu. Sama idea spisania porozumienia wyszła od D. Ben Guriona, który chciał mieć dowód⁸⁸. Brytyjcy wysłannicy nie otrzymali żadnych instrukcji, dotyczących podpisywania dokumentów. Po krótkim wahaniu, P. Dean złożył swój podpis pod notatką, która przeszła do historii jako protokół z Sèvres, zastrzegając jednocześnie, że dokument ów musi zostać dopiero zatwierdzony przez brytyjski rząd. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii zdecydowali się na podpisanie protokołu głównie dlatego, że nie chcieli pogłębiać nieufności Izraelczyków i Francuzów⁸⁹. Podpisy pod dokumentem złożyli również Ch. Pineau i D. Ben Gurion. Protokół składał się z 7 punktów i został sporządzony w trzech egzemplarzach – po jednym dla każdej ze stron. Brytyjski egzemplarz został zniszczony na polecenie A. Edena, a francuski zaginął. Zachował się jedynie dokument przekazany w ręce D. Ben Guriona, którego treść ujawniono w 40. rocznicę kryzysu sueskiego w specjalnym dokumencie BBC⁹⁰.

Ustalenia z Sèvres zakładały, że wieczorem 29 października izraelskie siły zbrojne przypuszczą zakrojony na szeroką skalę atak na Egipt, który ma „zagrozić” strefie Kanału. Dzień później Wielka Brytania i Francja miały jednocześnie przekazać swoje stanowiska – określone jako „apele” – obu stronom konfliktu, które miały zostać wezwane do zaprzestania walk, z istotnym jednakże rozróżnieniem dla obydwu stron. O ile Izrael miał „wycofać” swoje wojska na odległość dziesięciu mil (szesnastu kilometrów) na wschód od Kanału, o tyle Egipt miał ewakuować swoje jednostki na tę samą odległość zarówno na wschód, jak i na zachód od tego szlaku. Oprócz tego egipskie

⁸⁷ A. Shlaim, *The Protocol...*, *op.cit.*, s. 519.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 522.

⁸⁹ P. Dean, *The Dean Memorandum, The National Archives, Kew, Foreign and Commonwealth Office, FCO 73/205*, s. 6; D. Logan, *Narrative...*, *op.cit.*, s. 6.

⁹⁰ A. Shlaim, *The Protocol...*, *op.cit.*, s. 510.

władze musiały wyrazić zgodę na czasowe przejście kontroli nad Kanałem przez wojska brytyjsko-francuskie, które miały zapewnić międzynarodową swobodę żeglugi przez ten szlak. W. Brytania i Francja zagwarantowały sobie prawo do przeprowadzenia zbrojnej interwencji na terenie Egiptu, jeżeli w ciągu 12 godzin jeden z rządów nie odpowie na przedstawione ultimatum bądź je odrzuci⁹¹. Oczywiście ten punkt dotyczył wyłącznie Egiptu – wydało się oczywistym, że prezydent G.A. Naser nie ugnie się przed brytyjsko-francuskim dyktatem w tak krótkim czasie. Jednak Izrael – ciągle nieufny względem swych brytyjskich sojuszników – wymógł zapis, że warunki ultimatum nie będą musiały być przez niego respektowane, jeżeli Egipt je odrzuci.

Protokół zakładał, że Wielka Brytania i Francja rozpoczną zbrojną interwencję 31 października w przypadku odrzucenia ich warunków przez egipski rząd. Izrael zagwarantował sobie przejście kontroli nad wschodnim wybrzeżem Zatoki Akaba i grupą wysp, co miało zapewnić izraelskim okrętom wolność żeglugi przez tę zatokę. W dokumencie wyraźnie określono również kwestię jordańską. Izrael zadeklarował, że nie dokona ataku na Jordanię w czasie trwania operacji w Egipcie, wymuszając jednocześnie na brytyjskim rządzie gwarancje, że nie przyjdzie swemu jordańskiemu sojusznikowi z pomocą, jeżeli ten zaatakuje państwo żydowskie. Trzeba zauważyć, że w protokole nie zaznaczono, że Wielka Brytania dołoży wszelkich starań, aby zapobiec ewentualnej agresji ze strony Jordanii. Wskazuje to, że sojusz brytyjsko-izraelski miał mieć charakter jedynie czasowy i ograniczony do jednego obszaru – Egiptu.

Brytyjski premier z wielkim niepokojem zareagował na fakt stworzenia pisemnej wersji ustaleń. Dlatego już 25 października wysłał ponownie P. Deana i D. Logana do Francji, aby przekonali Francuzów o konieczności zniszczenia dokumentów powstałych w Sèvres. Jak zanotował D. Logan, francuski minister spraw zagranicznych przyjął tę prośbę chłodno i wyraził sceptycyzm co do jej zasadności⁹². Oprócz tego Ch. Pineu przypomniał, że izraelska delegacja już opuściła terytorium Francji, zabierając ze sobą swój egzemplarz protokołu. Trudno było zresztą oczekiwać, aby D. Ben Gurion był skłonny zwrócić go przedstawicielom premiera W. Brytanii. Brytyjska prośba na tyle mocno zirytowała stronę francuską, że wysłanni-

⁹¹ Punkt 2 protokołu z Sèvres.

⁹² D. Logan, *Narrative...*, *op.cit.*, s. 7.

cy Zjednoczonego Królestwa musieli oczekiwać kilka godzin, nie częstując ich przy tym niczym do jedzenia i picia⁹³. Ostatecznie francuskie władze odmówiły zniszczenia dokumentu. Mimo niepowodzenia tej dosyć kuriozalnej misji, brytyjski premier nakazał zgromadzić wszelkie dokumenty i tłumaczenia ze spotkań w Sèvres w swojej siedzibie, gdzie zostały one zniszczone⁹⁴.

Ten ostatni przykład nieufności i obaw A. Edena jest wielce wymowny. Ewidentnie nie chciał on, aby istniały jakiegokolwiek dowody, które mogłyby obciążyć Wielką Brytanię za wybuch konfliktu i przedstawić ją – szczególnie w oczach państw arabskich – jako sojusznika Izraela. Jego postawa względem Izraela pozostawała niechętna, a ówczesny alians wynikał tylko i wyłącznie z konieczności. Nie ufał D. Ben Gurionowi, mając na względzie losy sojuszu z Jordanią i brytyjską pozycję wśród innych państw arabskich. Był świadom, że jeżeli świat arabski dowie się, że W. Brytania zrezygnowała – nawet czasowo – z honorowania swoich zobowiązań względem Jordanii, drastycznie osłabi to brytyjską pozycję w regionie.

W oficjalnym sprawozdaniu z posiedzenia brytyjskiego rządu, które odbyło się 25 października, nie wspomniano o negocjacjach prowadzonych z Izraelem. Premier i minister spraw zagranicznych informowali jedynie o działaniach, które Izrael może podjąć, jakby ten w żaden sposób nie współpracował z W. Brytanią. Jedynie Francja była wymieniona jako podmiot, z którym rząd Jej Królewskiej Mości prowadzi rozmowy dotyczące Kanału. Na posiedzeniu gabinetu zarysowano scenariusz wydarzeń, który wynegocjowano z izraelskimi władzami (w notce ze spotkania, jak wspomniano wyżej, nie ma zapisu o żadnych rozmowach z Izraelem). A. Eden oznajmił, że wbrew informacjom, którymi dysponował on 23 października, Izrael jednak zintensyfikował swe przygotowania do zaatakowania Egiptu. Oceniał, że Tel Awiw ostatecznie uznał, że ambicje G.A. Nasera zagrażają jego „istnieniu jako niepodległego państwa”⁹⁵.

⁹³ P. Dean, *The Dean Memorandum*, NA, FCO 73/205, s. 7.

⁹⁴ A. Shlaim, *The Protocol...*, *op.cit.*, s. 526. Zniszczenie brytyjskiej kopii protokołu z Sèvres potwierdza zapis z National Archives w Kew Gardens. Znajdujący się tam pod sygnaturą PRO 22/88 egzemplarz Protokołu jest dostarczoną w 1996 r. przez D. Logana fotokopią izraelskiego oryginału. Zob. <http://www.nationalarchives.gov.uk/catalogue/displaycataloguedetails.asp?CATID=4015019&CATLN=6&Highlight=%2CSEVRES&accessmethod=0> (dostęp: 1 marca 2014 r.).

⁹⁵ 74 *Conclusion of a Meeting of the Cabinet*, 25 października 1956 r., NA, CAB 128/30, s. 3.

Podsumowanie

Zakończone powodzeniem rozmowy w Sèvres nie oznaczały – jak wskazuje choćby reakcja A. Edena na spisanie protokołu ze spotkania – ocieplenia relacji brytyjsko-izraelskich. Obie strony pozostały wobec siebie nieufne. D. Ben Gurion ciągle miał na tyle poważne wątpliwości co do postawy Wielkiej Brytanii, że Izrael dosyć ostrożnie rozpoczął wymierzoną w Egipt operację „Kadesz”, oczekując na brytyjską reakcję⁹⁶. Rząd w Londynie nie wycofał się jednak z wypracowanych ustaleń, wraz z władzami francuskimi wystosowując 30 października zaplanowany wcześniej apel do walczących stron. A. Eden nie wiedział wtedy jeszcze, że rozpoczęta w ten sposób operacja zakończy się kilka dni później klęską Wielkiej Brytanii, a dla niego samego rezygnacją z piastowanego urzędu.

Droga do wzajemnego porozumienia w Sèvres nie byłaby możliwa bez silnego zaangażowania Francji i determinacji Izraela. To strona francuska bardzo szybko wysunęła propozycję włączenia izraelskich władz w plan interwencji w Egipcie i zakończenia kryzysu. Z kolei to cierpliwość i upór D. Ben Guriona doprowadziła do zawiązania współpracy z brytyjskimi władzami, nawet pomimo ich widocznej niechęci. Izraelski premier potrafił także podjąć ryzykowne działania, mające „zmusić” rząd w Londynie do rozmów, czego dowodem był październikowy rajd na terytorium Jordanii.

Nie wszystko jednak potoczyło się zgodnie z izraelskimi przewidywaniami. Stworzenie antyegipskiej koalicji z brytyjskim udziałem było głównym celem D. Ben Guriona, jednak w długofalowej perspektywie nie miało to być jedynie tymczasowe przymierze. Zapewne izraelski premier przewidywał, że po udanej operacji w Egipcie Wielka Brytania zmieni swoją dotychczasową politykę względem państwa żydowskiego, wspierając je w przyszłości zarówno politycznie (nawet jeżeli wsparcie to miałyby jedynie zakulisowy charakter), jak i przez sprzedaż nowoczesnego uzbrojenia. Jednak bezpośrednio negocjacje z pewnością nadwyrężyły to przekonanie D. Ben Guriona. Podejście zaprezentowane przez S. Lloyda w Sèvres było na tyle nieprzychylnie wobec Izraela, że nawet Francuzi byli tym zszokowani. Dodatkowo starania A. Edena o zniszczenie dokumentów ze spotkania także nie mogły spotkać się z przychylną reakcją. Wszystko to unaocznia fakt, że W. Brytania weszła we współpracę z Izraelem jedynie z powodu wyjątkowych okolicz-

⁹⁶ A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael...*, *op.cit.*, s. 167.

ności, czego zresztą nie ukrywali. Z całego przebiegu procesu zawiązywania koalicji przeciw Egipcjom można wysnuć wniosek, że brytyjski rząd zamierzał po obaleniu G.A. Namera traktować Izrael na dotychczasowych warunkach.

Do dziś pozostaje zagadką, czy A. Eden – zgadzając się na francuski plan – naprawdę nie spostrzegł, że jest to intryga szyta zbyt grubymi nićmi? Cały świat poznał się na niej w momencie, w którym W. Brytania i Francja wystosowały ultimatum skierowane do Egiptu i Izraela. Państwa arabskie błyskawicznie uznały Wielką Brytanię za sojusznika Izraela, co postawiło też w zupełnie innym świetle brytyjską bierność podczas październikowego izraelskiego rajdu na Jordanię. Drugim katastrofalnym błędem było zorganizowanie całej operacji za plecami Stanów Zjednoczonych. Na konieczność wtajemniczenia USA należała jeszcze na początku października strona izraelska, ale później wątek ten zniknął z negocjacji. Może było to efektem postawy S. Lloyda w Sèvres, która zniechęcała do wykraczania poza wyznaczony przez niego negocjacyjny limit? Zapewne jednak koalicjanci uznali, że Stany Zjednoczone – mające w perspektywie m.in. wybory prezydenckie w listopadzie i biorąc pod uwagę ich wcześniejsze deklaracje – odniosą się negatywnie do przedstawionych planów. Jednak wyłączenie ich z rozmów przyniosło znacznie gorsze skutki. USA odegrały decydującą rolę w zakończeniu kryzysu sueskiego, doprowadzając do upokorzenia zarówno obu państw europejskich, jak i państwa izraelskiego.

Na paradoks zakrawa, że ów tymczasowy sojusz, w którego zawarcie włożono tyle wysiłku, przyniósł skutki całkowite odwrotne do zamierzonych. G.A. Namer, który miał zostać obalony, a co najmniej skompromitowany w świecie arabskim, okazał się wielkim zwycięzcą. Na Izraelu skupiła się chwilowo niechęć nie tylko świata arabskiego, ale również wielu państw spoza Bliskiego Wschodu. Egipt pozostał państwem wrogim, a perspektywa swobody żeglugi dla izraelskich statków przez Kanał Sueski oddaliła się. Natomiast dla Francji i Wielkiej Brytanii nastąpił kres mocarstwowych reminiscencji. Brytyjska polityka wobec Bliskiego Wschodu załamała się, a zwolnione przez Wielką Brytanię miejsce w regionie szybko wypełniły Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.